

Zygmunt Gloger, Encyklopedia staropolska, Warszawa 1902  
T. II str. 88 - 90

Dyngus, śmigus. Początek tego zwyczaju musi być starożytnym, skoro widzimy go zarówno w Azji u kolebki ludów aryjskich jak i na Słowiańszczyźnie. Anglik Symes w opisie podróży z roku 1796 do Bengalu i króla Birmanów w Pegu powiada, że Budaizm tamtejszy około 10 kwietnia obchodzi wesołą trzydniową uroczystością zakończenie starego roku. Drugiego dnia świąt, Birmanowie mają zwyczaj "obmywania się z grzechów starego roku" przez oblewanie wzajemne wodą. Nawet wicekról nie jest od tego wolnym a wody leją się niespodzianie z okien i dachów na głowy przechodniów. W pałacu wicekróla, po odbytej poważnie ceremonii i oddaleniu się tegoż, goście zostawieni byli na pastwę 30 panien dworu, które wpadłszy na salę z konewkami i sikawkami, zaczęły niemiłosiernie oblewać. "Oddaliśmy im za swoje - powiada Symes - aż wody zabrakło, ale przemokliśmy do nitki". Oczywiście u chrześcijan zwyczaj stary musiał przekształcić się. W polsce narzucono mu nazwę niemiecką i przywiązano do wiosennego święta Wilkiejnocy. Już Libelt zwrócił uwagę, że dyngus może być spolszczeniem niemieckiego wyrazu Dünnguss, znaczącego cienkusz, połówkę wodniczą, wreszcie chlust wody. Znakomici językoznawcy Brückner i Krałowicz powiadają, że słowo dyngować pochodzi z niemieckiego dingen, wykupywać się, umawiać, szacować. Dingnus, dingnis, znaczy wykupno od rabunku. Szacunkiem takim czyli dingnusem okupowano się żakom i młodzi, składając im do kobiałek jaja i maźrzyki, aby nie oblewali wodą. Śmigus zaś przerobiono ze Schmackostern, dgy śmigano palmą lub prętem i zlewano wodą, kogo w łóżku zastano. Lud polski ma jeszcze stary zwyczaj oblewania wodą przodownicy, niosącej na głowie wieniec dożynkowy, a zwyczaj podobny musiał od Polan przejść wraz z rolnictwem do pogan pruskich, którzy oblewali się wodą podczas rolniczych uroczystości na wiosnę. Synod duchówny diecezji poznańskiej za Władysława Jgiełły w uchwałach swoich przeciw zwyczajom zabobonnym nakazuje w artykule zatytułowanym Dingus prohibeatur: "Zabraniajcie, aby w drugie i trzecie święto wielkanowe mężczyźni kobiet i kobiety mężczyzn nie ważyli się napastować o jaja i inne podarki, co pospolicie się nazywa dyngować, ani do wody ciągać".

Aleksander Brückner, Encyklopedia staropolska, Warszawa 1939  
str 281

W uchwałach synodu prowincjonalnego poznańskiego z 1424 4? artykuł nadpisany, "aby dyngować zapobiec" brzmi: "Dalej zabraniajcie /księża/: aby w poniedziałek i wtorek po Wielkiej Nocy mężczyźni kobiet a kobiety mężczyzn nie ważyli się o jaja albo inne podarki łupić tj. dyngować, ani do wody ciągnąć, ponieważ takie bezprawia i duszenia nie bywają bez ciężkiej obrazy imienia Bożego".